

W „Wieży” Gustaw Herling - Grudziński, podobnie jak w innych swoich utworach, sięga do problemów ponadczasowych i uniwersalnych, a dywagacje na temat losu człowieka stanowią główny temat jego refleksji. Opowiadanie, wpisujące się w nurt egzystencjalizmu chrześcijańskiego, ukazuje ból codzienności, absurd istnienia, strach przed śmiercią, odczuwany przez kogoś, kto jednocześnie nie widzi sensu życia. Pisarz w „Wieży” skupia się głównie na zagadnieniach cierpienia i samotności, które - jego zdaniem - są nieusuwalnymi elementami ludzkiej egzystencji. Utwór uświadamia czytelnikowi, że bolesne wydarzenia są sprawdzianami, którym każdy żyjący zostanie poddany, zanim osiągnie wieczność. Jaką przyjąć postawę w obliczu tragedii, aby z tego sprawdzianu otrzymać pozytywną ocenę? Czy czytelnik Grudzińskiego znajdzie odpowiedź albo chociaż podpowiedź?

Przyczyny cierpienia i samotności bohaterów „Wieży” są różnorakie, podobnie jak różnorakie są ich reakcje na przeciwności losu i sposoby radzenia sobie z nimi. Trędowaty-samotny z konieczności - z powodu swej choroby został odizolowany od społeczeństwa i osadzony w wieży w mieście Aosta. „Obyś dostał łaski Bożej i nie musiał nigdy żyć sam!” - życzył bohater cudzoziemcowi, który go odwiedził. Te słowa pokazują, że samotność-cierpienie duszy - doskwierała Trędowatemu bardziej niż choroba - cierpienie ciała. W obliczu cierpienia bohater całe swoje życie zawierzył Bogu. Czuwanie ma modlitwie, lektura Biblii, a zwłaszcza Księgi Hioba, pozwalały mu łatwiej znosić dożywotnią izolację. Widok szczęśliwych i wolnych ludzi budził w nim zazdrość, śmierć jedynej bliskiej osoby doprowadziła do skrajnego przygnębienia a nawet myśli samobójczych, od których odwiódł go list siostry, zawierający jej życzenie: „byś żył i umarł jak dobry chrześcijanin”. Lebbroso swoją postawą naśladował Chrystusa. Charakteryzując się ewangeliczną miłością, bardziej dbał o innych ludzi niż o siebie samego, czego dowodzi jego troska o siostrę, a nawet pielęgnowanie kwiatów w taki sposób, aby nie zarazić trędem zrywających je dzieci z miasteczka. Bez względu na swoją nieszczęśliwą sytuację i samotność, której doświadczał, Lebbroso starał się wypełniać jakiś czas, który pozostał mu do śmierci. Pielęgnowanie ogrodu stało się jego głównym zajęciem, sprawiało mu przyjemność i nadawało sens życiu. Zupełnie inną postawę wobec cierpienia przyjął Sycylińczyk - samotny z wyboru. Nauczyciel z Turynu, który podczas trzęsienia ziemi stracił żonę i troje dzieci, nigdy nie pogodził się ze swoim losem i nie odnalazł sensu dalszego życia. Początkowo pragnął popełnić samobójstwo, w ostateczności jednak odizolował się od społeczeństwa i całe swoje życie spędził w domu na wsi. Jediną pociechą dla bohatera była historia Lebbroso, którą nieustannie czytał, utożsamiając swoje życie z życiem Trędowatego. Tak samo jak mieszkaniec wieży,

Sycylijczyk w śmierci pokładał nadzieję na szczęście, jednak, gdy ta nadeszła odrzucił ją, nie poświęcił się, by ratować innych i może w ten sposób nadać sens swemu samotnemu życiu. W przeciwieństwie do Trędowatego Sycylijczyk zwątpił w Boga, a zatem w swej samotności nie miał moralnego wsparcia, w którym mógłby poszukać nadziei i otuchy.

Gustaw Herling - Grudziński, opisując historie Trędowatego i Sycylijczyka, prezentuje czytelnikowi dwie przeciwstawne koncepcje zachowania się ludzi i radzenia sobie z cierpieniem i samotnością. Jedni, jak Lebbroso, potrafią zawierzyć się Bogu, pogodzić się ze swoim życiem, a nawet odnaleźć jego istotę. Drudzy, jak Nauczyciel z Turynu, buntują się przeciw losowi i Najwyższemu. Niektórzy pomimo cierpienia pozostają pełni miłości bliźniego, inni nienawidzą ludzi. Można pielęgnować ogród, czyli rozwijać się i swoje pasje, ale można też ciągle czytać o trędowatym, czyli skupiać się na problemie nieszczęścia. Istnieje możliwość zamieszkania w wieży – miejscu, w którym sięga się ku górze - ku Bogu i ku doskonałości, albo w trumnie - zakończyć życie doczesne, nie dążąc do osiągnięcia życia wiecznego.

„Wieża” uświadamia, że każdy człowiek jest jak świętokrzyski Pielgrzym, a życie jak pielgrzymowanie, pełne wyzwań, wyrzeczeń, cierpienia i samotności. Legendarny koniec świata, tak samo jak śmierć, to osiągnięcie wieczności. Aby zasłużyć na życie wieczne trzeba podjąć trud pielgrzymowania. Trzeba wykazać się cierpliwością, przyjąć postawę heroizmu i humanizmu, odnaleźć cel, być jak świętokrzyski pątnik, Trędowaty, Hiob. Utwór pokazuje, że należy czerpać wzór z postawy Lebbroso, który pogodził się ze swoim losem, a głębokie zawierzenie Bogu pomogło mu odnaleźć sens życia. Chwile zwątpienia, zazdrości i bezdennej rozpacz nie umniejszają jego bohaterstwa, a jedynie pokazują prawdę o niedoskonałości ludzkiej i pragnieniu człowieka, aby z tą niedoskonałością walczyć.

Mądrość pisarza zawarta nie w moralizatorskich sentencjach, lecz w opisie zmagania bohaterów ze skutkami otrzymywanych od losu ciosów jest „ampułką wiecznie kojącego balsamu”, pokazującą, jak radzić sobie ze zgryzotą i goryczą, jak znaleźć pocieszenie w sobie. „Wieża” jest lekturą pouczającą, szczególnie ważną dla ludzi młodych, którzy z powodu współczesnej kultury, uciekającej od problematyki cierpienia, nie mają gdzie poszukiwać wskazówek, jak zachować się w obliczu tragedii. Jest nie tylko podpowiedzią, ale odpowiedzią, aby pozytywnie zaliczyć sprawdzian z życia, osiągnąć życie wieczne i pozostawić po sobie „dobrą sławę”.

Patrycja Biskup